

List pasterski o pijaństwie

Jerzy Matulewicz
z Bożej i Stolicy Apostolskiej łaski
Biskup Wileński

Wszystkim Wiernym diecezji naszej pozdrowienie w Panu i błogosławieństwo pasterskie.
Najdrożsi w Chrystusie!

Minęła straszna i okrutna wojna, zamilkły działa, ludzie wzięli się żwawo do pracy nad odbudowaniem tego, co zostało zniszczone. W mieście urzędnik i robotnik, a na wsi rolnik walczą o lepszą dolę dla siebie. I zdaje się, iż życie wraca do normalnego stanu. Spostrzegamy jednak, że wojna zadała nam nie same tylko klęski materialne, lecz i moralne ciosy, z których należy się leczyć energicznie i niezwłocznie. Do takich plag zrodzonych wojną należy jedna, bodaj najstraszniejsza, prawdziwie „sroga i zła rana” – pijaństwo, z potworną szybkością szerzące się w miastach i wioskach naszych. Czyż można wobec tego spodziewać się polepszenia dobrobytu? Wszak pijaństwo jest pierwszą przyczyną ruiny majątkowej. Ono strąca kraje i narody całe do przepaści nędzy i zwyrodnienia, a kwitnące wsie i miasta doprowadza do ubóstwa. Toteż mędrzec Pański woła: *Komu biada? Komu swary? Komu żale? Komu bez przyczyny rany? Azali nie tym, którzy zasiadają przy winie, a bawią się kubków wstrząsaniem* (Prz 23, 29-30). Stwierdzają, że średnia parafia wypija rocznie nie mniej jak za 800 milionów marek! Ileż by to się zaoszczędziło pieniędzy w całej diecezji?

Za taką sumę można by wiele wspaniałych świątyń zbudować, a ileż by się dało szkół utrzymać, ile ochronek dla sierot, ile szpitali dla chorych i kalek, a ile narzędzi rolniczych zakupić dla polepszenia uprawy ziemi, ile by się zrobiło dla podniesienia przemysłu i rzemiosł?... I to tylko za pieniądze, które się przepija w ciągu jednego roku! A plaga ta zatacza u nas coraz szersze koła, zatapiając w swych potwornych wylewach rozmaite stany i zawody, rozmaite warstwy i powołania; nie szczędzi płci i wieku: tej pladze w wielu parafiach ulegają młodzieńcy, a nawet dzieci, niewiasty i dziewczęta, niepomne na sromotę i hańbę... Pijak nieraz mówi: „Ja piję za swoje pieniądze, moja to praca, moja wódka i co komu do tego?” A czyż tak jest w rzeczywistości? Jeśli on jest ojcem rodziny, przepija nie tylko swoje pieniądze, ale grosz należący do żony i dzieci, wyrządzając im ciężką krzywdę. A jeśli pijak i nie ma rodziny, to czyż praca jego do niego tylko należy? Jak mrówki wspólną pracą wznoszą swoje mrowisko, a pszczołki napelniają ule, tak też i ludzie tylko wspólną pracą potrafią zapewnić sobie dobrobyt i bogactwo. Praca więc każdej jednostki nie tylko do niej samej należy, lecz i do współparafian, współobywateli. Marnując owoce swej pracy, wyrządzamy nie tylko sobie krzywdę, ale i swoim bliźnim.

Pijaństwo doprowadza do utraty zdrowia i skrócenia życia. Lekarze wykazują, że na 100 chorych w szpitalach – 70 jest pijaków, a ze 100 chorych beznadziejnie – odzyskuje zdrowie 29 wstrzemięźliwych, a tylko 3 pijaków. Zostało stwierdzone, że szkodliwe dla zdrowia skutki tego nałogu przechodzą do trzeciego, a nawet do czwartego pokolenia, przeklinającego swoich nałogowych rodziców i dziadków, którzy się przyczynili do zwyrodnienia dzieci i wnuków.

Pijaństwo jest źródłem najrozmaitszych grzechów i zbrodni. Gdzież biorą początek owe ohydne czyny rozpusty, które dziś tak się rozmnożyły, jeśli nie w pijaństwie? Kiedy mąż i ojciec w sposób barbarzyński katuje swoją żonę i dzieci, jeśli nie będąc pijanym? A czyż nie przy wódcie bywał on zachęcany do składania fałszywej przysięgi w sądzie? A zbrodniarz, co nastaje na życie i mienie swego brata, czyż nie w wódcie czerpie swoją odwagę do popełnienia zabójstwa i grabieży? Przejdźcie więzienia, a przekonacie się, że większą część zbrodniarzy zrodziło pijaństwo. Jeżeli dziś narzekamy na złe czasy i zwiększającą się nieuczciwość, na nędzę i drożyznę, na zwyrodnienie młodzieży i upadek wiary, to przyczyny tego smutnego stanu należy szukać w rozmnożeniu się pijaństwa. Jeżeli tedy chcemy, by wróciła dawna obyczajność, jeśli pragniemy dobra doczesnego i szczęścia swojej duszy, walczmy z pijaństwem.

Jeszcze nie tak dawno, po wiekopomnych odezwach pasterskich wielkiego poprzednika naszego, biskupa Adama Krasińskiego, rodziny całe, wsie i parafie przed ołtarzami wyrzekały się trunków i zaprzysięgały Bogu trzeźwość na całe życie. A teraz? *Jako pośniedziałe złoto, zmieniła się barwa najlepsza, rozmiotano kamienie świątyni na rogach ulic* (Lm 4,1) żałośnie trzeba zawołać z prorokiem Jeremiaszem, a przyczyną tego stanu – pijaństwo. Nie ma uczyty biesiadnej, nie ma uroczystości rodzinnej – chrztu lub wesela, aby nie wydano ostatka zapracowanego grosza na napoje, a nawet bolesne obchody pogrzebowe bezczęści orgia pijacka.

Gdy więc ta brudna fala opilstwa zalewa nasze miasta i wnioski, wołam do Was z tymże prorokiem: *Wstań, chwał w nocy na początku straży, wylej jako wodę serce twe przed obliczem Pańskim; podnieś ku niemu ręce twoje dla dusz dzieciak twych* (Lm 2,19). Proście Boga, aby sam prawicą swą wszechmocną powściągnął tę plagę. Wołam do Was słowami Pisma Świętego. *Opamiętajcie się, którzy czynicie nieprawość*. Słowami Zbawiciela zaklinam Was: *Miejcie się na pieczy, aby nie były obciążone serca wasze (...) opilstwem, aby na Was z trzaskiem nie przyszedł dzień sądu Bożego* (Łk 21,34). Słowami **Apostoła narodów** w tym czasie adwentowym wzywam: *Jest godzina, abyśmy już ze snu powstałi (...) Odrzućmy tedy uczynki ciemności(...) Jako we dnie uczciwie chodźmy; nie w biesiadach i pijaństwach (...) ale obleczcie się w pana Jezusa Chrystusa* (Rz 14,11-14).

Za przykładem przodków Waszych wyrzeknijcie się pijaństwa, zakładajcie przy [pomocy pasterzy Waszych parafialnych] związki i towarzystwa trzeźwości, unikajcie złych towarzystw i wszelkiej okazji do pijaństwa, strzeżcie przed tymi pokusami dzieci swoje, a Bóg miłosierny łaskawym swym okiem wejrzy na chętne serca Wasze, głosu waszego usłucha i błogosławić Wam będzie i dopomoże Wam w tej walce szlachetnej, którą – nie wątpimy – prowadzić będziecie z pijaństwem, tym wrogiem Waszej i ziemskiej, i niebieskiej ojczyzny. Najświętsza Panna wesprze Was swym potężnym orędownictwem i przyczyni się do zwycięstwa. Życzymy tego z całego serca i udzielamy Wam wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

† Jerzy, biskup wileński

Wilno, 23 listopada 1922 roku

Błogosławiony Jerzy Matulewicz, Pisma wybrane, Warszawa 1988, s.173-176.